

CENY OGŁOSZEN:

za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres administracji:
Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO.
Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Oddziały hitlerowskie na wzór dawnej armii niemieckiej

BRYGADY I DYWIZJE, GRUPY SAMOCHODOWE I LOTNICZE.

MONACHJUM, 8. 12. Ukazał się rozkaz Hitlera w sprawie stacjonowania oddziałów szturmowych, zawierający plan organizacyjny jednostek szturmowych, odpowiadający w zupełności organizacji armii przedwojennej. Zmienione zostały jedynie nazwy i tak, 2 — 3 „Trupp“ (pluton) stanowią „Sturm“ (kompanię). Kilka „Sturmów“ stanowią „Sturmbann“, (300 — 600 ludzi, — (baon), 3 Sturmbanny stanowią „Standarte“. (1000 do 3000 ludzi — pułk). Przewidziane są nawet brygady i dywizje „legalnej brunatnej armii“. „Untergruppe“ i „Gruppe“. Prócz wyżej wymienionych jednostek, istnieją formacje

„Schutzstaffel“.

Jest to przyszła policja „III Reichu“ oraz grupy samochodowe i lotnicze. Istnieje również szef sztabu, gen. inspektorowie oraz adiutan-

ci i referenci sztabu.

Cały powyższy aparat służy tylko dla celów agitacyjnych i dla celów bezpieczeństwa partji.

Wyrok w procesie brzeskim około 20 stycznia

WARSZAWA, 8. 12. (wl.) Według opinii sfer rządowych, wyrok w procesie brzeskim zapadnie dopiero około 20 stycznia p. r.

Do tego czasu przeciągnie się przewód sądowy i związane z tem

formalności prawne.

Z oskarżonych ostatnie słowo wygłosić mają tylko pp. Witos i Lieberman.

Inni oskarżeni przemawiać nie będą.

Posiedzenie sejmu w czwartek

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 8. 12. W nadchodzący czwartek zostaje wznowiona sesja zwyczajna parlamentu.

O godz. 10-ej rano zbiera się sesja komisja budżetowa pod prze-

wodnictwem pos. Byrki i rozpoczyna prace nad preliminarzem budżetowym na 1932-33 r.

Na godz. 4-ą popoł. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie sejmu.

Program wizyty ministra Zaleskiego w Londynie

WARSZAWA, 8. 12. Minister Zaleski wyjechał z Warszawy do Londynu z wizytą oficjalną do rządu Wielkiej Brytanji, w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Szumla kowskiego.

Minister Zaleski udał się do Londynu drogą bezpośrednią przez Calais i przybędzie na miejsce w środę, tj. dziś o godz. 7-ej wiecz.

W Londynie oprócz wizyt i konferencji przewidziany jest obiad u

ministra spraw zagranicznych p. Simona, obiad w ambasadzie polskiej, śniadanie u b. ministra spraw zagranicznych, lorda Readinga i w piątek dn. 11 b. m. w godzinach popołudniowych — posłuchanie u króla Jerzego V.

Z Londynu wyjedzie minister Zaleski w sobotę, o godz. 11-ej rano i przybędzie do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Ukraińcy nawołują do bojkotu alkoholu i tytoniu

PRZEJRZYSTE CELE UKRAIŃSKICH STOWARZYSZEŃ.

LWÓW, 8. 12. 25 stowarzyszeń ukraińskich wśród nich „Proświta“, „Ridna Szkoła“ i związek ukraińskich kooperatyw wydało odezwę do społeczeństwa ukraińskiego na-

wołującą do wstrzymania się od picia alkoholu i palenia tytoniu.

Ciekawe są motywy tych nawoływania.

„My nie mamy możności wpły-

wać na gospodarczą politykę państwa, ale nie oglądając się na nią możemy własnymi środkami samoobrony złagodzić następstwa kryzysu gospodarczego, pomóc bezrobotnym i przyczynić się do utrzymania i odbudowy ukraińskich instytucji tych twierdzi ukraińskiego ducha. Jednym z tych środków jest wstrzymanie się od używania alkoholu i tytoniu.

Ukraiński naród w Polsce wydał rocznie w przybliżeniu 400 milionów złotych na wódkę i 150 milionów zł. na tytoń“.

Intencje autorów odezw są przejrzyste i głównym celem ich nawoływania nie jest z pewnością troska o zdrowie społeczeństwa.

WARSZAWIE GROZI STRAJK DOZORCÓW DOMOWYCH.

WARSZAWA, 8. 12. (wl.) W stolicy wybuchł konflikt z dozorcami domowymi, którzy nie chcą uprzętać ulic. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, Warszawie grozi strajk dozorców domowych.

KONFISKATA KSIĄZKI O BRZESKIM.

WARSZAWA, 8. 12. (wl.) Komisariat rządu skonfiskował dziś nakład świeżo wydanej książki o procesie brzeskim, zawierającej poza aktem oskarżenia i obszerny wstęp.

Właśnie ten wstęp pióra adw. Hofmoka - Ostrowskiego, autora książki, uległ konfiskacie.

NOWE UREGULOWANIE PRZEPISÓW WALUTOWYCH W AUSTRJI.

WARSZAWA, 8. 12. Austrjackie rozporządzenie rozrachunkowe, oznacza nową próbę uregulowania polityki handlowej i walutowej Austrii.

Austria będzie zakupywać w każdym państwie tylko za taką sumę, za jaką sama wywozi do tego kraju.

Rząd austriacki zamierza zawrzeć umowę rozrachunkową tego rodzaju z możliwie największą liczbą państw. Narazie zamierza się wprowadzić tylko dwa wyjątki: mianowicie dla polskiego węgla kamiennego, oraz dla węgierskiego zboża i bydła, za co Austria będzie płacić niezależnie od clearingu walutą dolarową.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

WARSZAWA, 8. 12. (wl.) Dziś w kilku punktach miasta komuniści usiłowali urządzić pochody demonstracyjne przeciwko wprowadzeniu sądów dórażnych. Policja pochody rozpendziła, aresztując dwie osoby.

NOWE USTAWY.

WARSZAWA, 8. 12. W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono sześć nowych ustaw, a mianowicie: o ochronie lokatorów, o zasilaniu funduszy izb rzemieślniczych, o opłatach sądowych w sprawie rejestrowanego zastawu rolniczego, o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, w sprawie zwolnienia od cla przywozowego i opłat manipulacyjnych sprzętu, służącego do potrzeb armji, sprowadzonego przez władze wojskowe oraz materiałów i przedmiotów, przeznaczonych dla zwiększenia siły obronnej państwa oraz ustawę o publicznym posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanymi zagranicą na wystawach gospodarczych.

Hypnoza przyczyną zbrodni

SENSACYJNE ZEZNANIA PO LATACH.

Przed kilku laty w pewnym miasteczku stanu Arkanzas w Ameryce zdarzył się wypadek okropnego samobójstwa masowego, którego ofiarą padła cała rodzina: ojciec, mat-

HUTA KRÓLEWSKA ZAMKNIĘTA NA MIESIĄC.

KATOWICE, 8. 12. Dyrekcja huty Królewskiej zawiadomiła radę załogową, że z powodu braku zamówień ruch w całej hucie zostaje zawieszony na okres od 12 grudnia 1931 do 12 stycznia 1932.

Oprócz tego zarząd huty zawiadomił radę załogową, że komisarz demobilizacyjny zezwolił na redukcję około 300 robotników, zajętych w poszczególnych oddziałach tej huty.

ka i córka.

Tylko ojca udało się odratować, był on jednak tak wstrząśnięty moralnie, że trzeba go było oddać do domu obłąkanych. Dopiero obecnie ezłowiek ten, nazwiskiem Turner, zo stał uleczony z obłądzenia i złożył sensacyjne zeznania.

Oświadczył mianowicie, że do popełnienia zabójstwa żony i córki oraz do samobójstwa został zmuszony w hipnozie przez pewnego swego znajomego, nazwiskiem Farrel, który poprzednio, również w hipnozie kazał mu sporządzić testament na swoją korzyść.

Przeciw Farrelowi, który istotnie stał się spadkobiercą rodziny Turnerów, wszczęto dochodzenie.

Do walki z redukcjami płac i bezrobociem występują pracownicy umysłowi tworząc jedną centralę ruchu zawodowego

Sprawa redukcji płac i bezrobocia są to dwie najważniejsze obecne bolączki świata pracowniczego, a pracowników umysłowych przede wszystkim. Redukcje płac urzędników państw. rozszły się wielką falą poza granice urzędów państwowych, wywołując analogiczne obniżki w instytucjach samorządowych i prywatnych, nawet tam, gdzie stan przedsiębiorstw niezmiennie usprawnia wredliwi redukcji.

Z drugiej strony akcja społecznych komitetów do walki z bezrobociem nie przynosi pożądanego rezultatu. Postanowione było uroczyste, że w czasie sześciu miesięcy, od listopada do maja, przedsiębiorstwa i zakłady pracy mają poczynić jak najdalej idące wysiłki, aby nie tylko nie redukować pracowników, ale nawet zatrudniać bezrobotnych, a przede wszystkim żywicieli rodzin.

Było to zresztą jedno z hasel dzięki którym pracownicy zgadzali się na najcięższe ofiary w postaci obniżki płac.

Tymczasem hasła pozostały tylko hasłami, a redukcje trwają i to nie tylko w instytucjach, które istotnie są do tego zmuszone sytuacją finansową, ale nawet w przedsiębiorstwach państwowych.

Zachodzi więc tu jawna rozbieżność pomiędzy praktyką polityki personalnej, a postulatami oficjalnie głoszoną przez premiera.

Pracodawcy prywatni uchylają się od prawdziwego współdziałania z komitetami społecznymi, od jakiegokolwiek akcji w większym stylu, choćby w formie skrócenia czasu pracy do sześciu godzin dziennie, a wzajemian zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych.

Drobne ofiary pieniężne, świadczące z uroczystą reklamą przez pracodawców na rzecz komitetów bezrobocia, są z nawiązką odbijane na własnych pracownikach.

W tej sytuacji rzesze pracowników mogą liczyć tylko na własne siły i szukaniem tych sił wśród siebie, tworzeniem tych sił jest trwająca obecnie kongres konfederacji, którego głównym zadaniem jest zjednoczenie ruchu zawodowego w jednej wielkiej centrali.

Praktyczne znaczenie takiego zjednoczenia jest ogromne, by móc skutecznie bronić się przed zorganizowaną akcją kół gospodarzo-

przemysłowych, pracownicy muszą stworzyć duży i mocny aparat obrony.

W pierwszym rzędzie niezbędna jest niezależna instytucja, prowadząca fachowe badania sytuacji ekonomicznej przemysłu i handlu. Instytucje takie posiadają przemysłowcy i za pomocą argumentów, przez nie dostarczanych, wywierają wielki wpływ na rząd i opinię publiczną.

Organizacja pracownicza, która powstanie, rozporządzać będzie dostatecznie dużą siłą, aby prowadzić własne studia ekonomiczne i społeczne i aby na każdy argument sfer przemysłowych dostarczyć silnego i

skutecznego kontrargumentu.

Im większa liczba pracowników uświadomi sobie tę zasadniczą prawdę i weźmie udział w pracy najbliższej organizacji zawodowej, tem łatwiejszą i skuteczniejszą pracę prowadzić będzie mogła wielka centrala i tem szybciej doprowadzi ona do polepszenia bytu pracowników.

Nastrój i zasadniczy ton obrad kongresu zdaje się potwierdzać optymizm kierowników ruchu pracowniczego. Idea zjednoczenia wszystkich ruchów pracowniczych na jednej platformie nie partyjnej, a zawodowej, znajduje coraz żywszy odzew i coraz większe zrozumienie wśród organizacji zawodowych.

Na marginesie sejmiku związku spółdzielni polskich.

Dziś rozpoczyna się w Warszawie w lokalu resursy obywatelskiej doroczny sejmik związku spółdzielni polskich, obejmujący terenem działalności b. Kongresówkę.

Ze względu na obecną ciężką sytuację ekonomiczną sejmik tegoroczny posiada specjalne znaczenie dla ruchu spółdzielczego. Tempo rozwoju ruchu spółdzielczego zostało coppershamowane, lecz nie w takim stopniu, jak daje się to zauważyć w innych instytucjach o charakterze prywatnym. W r. 1930 ogólna ilość spółdzielni zarobkowych wynosiła 650 i wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 27.

Co do poszczególnych typów spółdzielni, przybyło 12 spółdzielni kredytowych, 6 handlowych, 9 mieszkaniowych, 2 mleczarskie, 1 rolniczo - przetwórcza; ubył 3 rolniczo - handlowe.

Liczba członków wzrosła w ciągu 1930

r. z 185.040 do 193.118, udziały z 20.714.286 zł. do 26.093.983 zł. Podział społeczny członków w początkach 1931 r. przedstawiał się następująco: rolnicy — 83.000 członków, urzędnicy 20.000, rzemieślnicy 13.000, kupcy 10.000, przemysłowcy i robotnicy po 6.000, osoby prawne 1.500, inne zawody 11.000.

Jednocześnie wzrosła płynność kapitałów w spółdzielniach kredytowych. Wzrost pożyczek wyjaśnia się głównie naciskiem rolnictwa na spółdzielnie kredytowe.

Naogół zaznaczyło się w r. 1930 we wszystkich spółdzielniach rolniczych zmniejszenie obrotów, dochodzące do 50 proc. i wyżej w stosunku do obrotów roku poprzedniego.

Sejmik ma zapoznać członków związku z obecnym stanem ruchu spółdzielczego wogóle i z widokami rozwoju na przyszłość.

Nr. E. 2749—2748/31

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kielcach rew. I., Cz. Machura, zamieszkały w Kielcach przy ul. B. Głowackiego 3 ogłasza na mocy art. 1030 U. P. C., że w dniu 16 grudnia 1931 r. o godz. 10 rano w Kielcach na miejscu zajęcia przy ul. Dużej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Jakób Balicki” i S-ka, składających się: 400 różnych skór, karakul, opsy i inne, 12 blamów różnych, 13 sztuk żrebaków (futra), 5 wyder (futra), 8 płaszczy damskich futrzanych, 30 sztuk palt męskich gotowych, 5 sztuk futer męskich gotowych, 250 metrów materiału różnego, 120 metrów różnych podszewek, 1 maszyna do pisania, biurko do maszyny i urządzenie sklepowe, ocenionych na 3770 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 7 grudnia 1931 r.

Komornik Cz. MACHURA.

Magdalena. — Wskaż więc jaki... Opuściłeś mnie zostawiając mi zaledwie kilka franków... Odrzucona, zrozpaczona, chciałam powrócić do mojej matki, paść przed nią na kolana i błagać o przebaczenie mej winy. Niestety, matka moja umarła z bólesci, jaką jej sprawiłam... Mogłam uklęknąć tylko na jej mogile i wylewać łzy żalu! Bóg mi świadkiem, że chciałam umrzeć, ale musiałam żyć dla dziecięcia... Zaczęłam szukać pracy... i znalazłam... Na kredyt kupiłam maszynę do szycia i wzięłam się do roboty z odwagą... z zaciętością... Ale zanadto liczyłam na moje siły... Mogłam zarobić dzień nie zaledwie na pół funta chleba... a tu trzeba było opłacić komorne i spłacić maszynę... Nie wydołałam... i dzisiaj, gdy wkrótce mam wydać na świat dziecię nasze, wyrzucają mnie z mieszkania... Za kilka dni nie będę miała gdzie złożyć głowy, chyba na piaszczystym dnie Sekwany... Ale ja nie chcę umierać... chcę żyć dla mojego dziecięcia...

Mercier odrzekł cynicznie:

— Przecież szpitali nie brak!... Jest przytułek dla położnic...

Magdalena zerwała się, jakby u kłazona przez żmiję.

— Przytułek! — powtórzyła z gestem zgrozy. — Więc tylko tyle masz mi do powiedzenia! I to jest wszystko, co ci serce doradza! Okła-

małeś mię, oszukałeś, zgubiłeś mię, kazałeś mi zabić matkę moją, bo ona zmarła przezemnie, i po tem wszystkim mówisz mi: — „Idź do przytułku! dość dla ciebie szpitala!...” — Ach, nie znałam cię!... ufałam ci... a teraz widzę, żeś ty potworem!... Nie, nie chcę, nie pójdę do przytułku!...

Mercier dotychczas błąd, po tych słowach Magdaleny zzieleniał ze wściekłości. Scena przeciągała się za długo, trzeba ją było skończyć. Ze zmarszczonymi brwiami, ze złością tryskającą z oczu, z rękami skrzyżowanymi na piersiach, podszedł ku młodej kobiecie.

— Czy skończyłaś już? — zapytał głosem syczącym.

Ale groźna postawa jego zamiast przerazić, pobudziła ją jeszcze więcej.

— Nie! — odrzekła, utkwivszy wzrok w jego oczy. — Nie skończyłam jeszcze!

— Czegoż więc chcesz?

— Tego, co mi się należy! Coś mi przyrzekł. Nazwiska dla mego dziecięcia!

Juljusz Mercier przypomniał sobie w tej chwili opowiadanie swego ojca. Niespodziewana energia Magdaleny zmieszala go i zaniepokoiła. Wiedział w niej ciemny punkt swej przyszłości. Domyslał się, że instynkt macierzyński może posunąć ją do ostateczności i uczynić rzeczy-

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Walerji i Leokadij
Jutro: N. M. P. Loterańskiej
Wschód słońca: 7.31
Zachód słońca: 3.26

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 9 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.54. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Wiad. harcerskie. 15.20. Kom. oraz giełda pieniężna. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Utwory Kalmana. 18.30. Rozmaitości. 18.55. Tr. apelu z I pułku Szwoleżerów. 19.30. Kom. roln. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. ze Lwowa. 20.15. Podróż na szczyt. 21.00. Kwadr. lit. 21.15. Recital fortep. 22.10. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.15. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.20. Wiad. sport. 22.25. Płyty gramof. 23.00. Muzyka tan. z dane. hotelu Polonia - Palace.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z Krakowa 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Odczyt ze Lwowa. 12.35. Koncert szkolny z filharmonii warszawskiej. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.20. Komunikat P. U. W. Fiz. 15.25. „Wśród książek”. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci starszych. 16.20. Lekcja języka francuskiego. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert solistów. 18.15. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka rolnicza. 19.25. Program na dzień nast. 19.30. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00. Feljeton pt. „Jadą ulani”. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Słuchowisko pt. „Romeo i Julja”. 22.10. Dodatek do pras. dz. radjowego. 22.15. Kom. meteor. i policyjny. 22.20. Wiadomości sportowe. 22.30. Muzyka taneczna z dane. „Adria”.

KATOWICE.

Środa, 9 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warszawy. 14.55. Kom. polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl. 15.05. Koncert z płyt. 15.55. Różne bajeczki dla dzieci. 16.10. Intermezzo muzyczne. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Skrzynka pocztowa. 16.55. Transmisje z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Pogadanka z działu: „Gospodyni ślaska”. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00. Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15. Transmisje z Warsz. 22.30. Recital skrzypcowy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Mąż za miliony

POWIEŚĆ

14.

— Twoja rodzina! Ja opuściłam swoją i poszłam za tobą! Wiesz przecież... Czy mam ci to przypominać? Miałam lat osiemnaście... Od rana do nocy pracowałam w magazynie strojów... wieczorami wracałam do mej matki, która otaczała mnie troskliwością i sercem... Spozstrzegłam ciebie... siedłeś za mną gdy wychodziłam z magazynu. Pewnego wieczoru przemówiłeś do mnie, powiedziałeś mi, że mnie kochasz. Głos twój był łagodny... tak umiała przemawiać... Słuchałam cię... uwieryłam, pokochałam cię... i pewnego dnia, w chwili szaleństwa i zaślepienia dopuściłam się zbrodni i opuściłam moją matkę... Przez kilka pierwszych miesięcy byłam szczęśliwą, tak szczęśliwą, że zapomniałam o swojej hańbie, nie myślałam nawet o mojej matce!... Ale kara zbliżała się... Gdy spozstrzegłeś, że zostanę matką, przestałeś mię kochać i porzuciłeś mię... Oto powód twego postąpienia ze mną...

— Mylisz się — odrzekł Mercier zakłopotany — powód był inny...

— Ten jeden tylko! — odparła

wiecie niebezpieczną, w jednej chwili ułożył twarz i biorąc rozpalone ręce młodej kobiety, rzekł głosem łagodnym:

— Uspokój się... nie rozdrażniaj się... Szkodzisz sobie i swemu dziecięciu...

— Jest ono i twojem...

— Wiem o tem i nie wątpię nigdy...

— I jakim prawem mogłeś wątpić? Wiesz przecież, że kochałam tylko ciebie... mówiłeś mi to tyle razy i nawet pisałeś mi w początkach naszego związku...

Juljusz Mercier zadrzał. Teraz dopiero przypomniał sobie, że popełnił to szaleństwo nie do przebaczenia! Młoda kobieta z pewnością ten list zachowała.

— Magdaleno — rzekł nikczemnik głosem pieszczotliwym — gdybym powiedział ci, że cię kocham jeszcze... że cię kocham jak dawniej... czy uwieryłabyś mi?

Utkwił wzrok w jej oczy, a ona pod siłą tego magnetycznego spojrzenia zaczęła słabnąć.

— Czy uwieryłabyś mi? — powtórzył.

— Uwieryłabym ci, gdybyś dał mi dowód — odrzekła zmieszana...

— Dam ci dowód... Siadaj i pomówmy spokojnie.

d. c. n.